PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NOWINY RZESZOWSKIE

Sobota i niedziela, 2 i 3 listopada 1963 r.
Nr 259 (4470)
Wyd. A
Nakład 89.514
10 STRON z „Widnokręgiem"
Cena 70 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

„Kalendarz" reformy szkolnej

WARSZAWA

W bieżącym roku szkolnym ok. 3.700 tys. dzieci klas od I do V szkół podstawowych uczy się według nowych, zreformowanych programów. Dzieci te będą już podlegały obowiązkowi 8-letniego nauczania. Nowe programy 8-letniej szkoły podstawowej zostaną w roku szkolnym 1964/65 wprowadzone do klasy VI, a w r. 1965/66 — do klasy VII. W latach 1966/67 i 1967/68 otwarte zostaną w szkołach podstawowych klasy ósme. Rozłożenie na dwa lata procesu przechodzenia z obowiązkowego siedmioletniego nauczania na ośmioletnie pozwoli uniknąć zahamowania dopływu kandydatów do szkół średnich. Odpowiednie rozmieszczenie szkół 8-klasowych umożliwi dostęp do tych szkół wszystkim dzieciom.

Warunkiem jego realizacji jest jednak ukończenie w terminie budowanych obecnie obiektów szkolnych oraz uzupełnienie wyposażenia istniejących szkół w pracownie, pomoce naukowe itp.

Pierwsi absolwenci ukończą klasy ósme szkół podstawowych w czerwcu 1967 r. i we wrześniu tego roku będą mogli podjąć naukę w liceach ogólnokształcących, w zasadniczych szkołach zawodowych lub technikach zawodowych.

W okresie przejściowym w szkołach średnich obowiązywać będą w zasadzie programy dotychczasowe.

Święto narodowe Algierii — *depesza z Polski*

WARSZAWA

Z okazji przypadającej w dniu 1 listopada br. 9. rocznicy rozpoczęcia rewolucji algierskiej, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Algierskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Ahmeda Ben Belli.

Cenny wkład w dzieło umocnienia i pogłębienia bratnich stosunków między PZPR a KP Włoch

Rozmowa z członkami delegacji *KC PZPR* o przebiegu i wynikach podróży do Włoch

W PIĄTEK odleciała z Rzymu do Warszawy delegacja Komitetu Centralnego PZPR, która bawiła we Włoszech na zaproszenie Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej. W skład delegacji, której przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach tow. EDWARD GIEREK, wchodzili następujący członkowie Komitetu Centralnego PZPR: kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR tow. MIECZYSŁAW MARZEC, pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie tow. WŁADYSŁAW KRUCZEK, pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku tow. JAN PTASIŃSKI i pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu tow. PAWEŁ WOJAS.

Przed odlotem do kraju przewodniczący delegacji, członek Biura Politycznego KC PZPR, pierwszy sekretarz KW PZPR w Katowicach tow. Edward Gierek oraz inni jej członkowie odpowiedzieli wspólnie na pytania stałego korespondenta Agencji Robotniczej w Rzymie, redaktora Ignacego Krasickiego.

Pytanie: Wyjazd delegacji KC PZPR do Włoch wywołał duże zainteresowanie w kraju. Jaki był cel i charakter tej wizyty?

Odpowiedź: Nasza delegacja przyjechała do Włoch na zaproszenie Komitetu Centralnego bratniej Włoskiej Partii Komunistycznej. Należy podkreślić, że jest to pierwsza tego rodzaju delegacja. Celem naszej podróży było zapoznanie się z pracą i walką prowadzoną przez WPK, doświadczeniami zdobytymi w tej walce przez towarzyszy włoskich. Po przyjeździe do Rzymu postawiliśmy w bezpośredniej rozmowie z członkami kierownictwa WPK wiele pytań, dotyczących przede wszystkim praktyki związanej z realizacją programu włoskiej drogi do socjalizmu, osiągnięć komunistów włoskich w ich walce o pokój, demokrację i socjalizm. Później, w czasie naszej podróży po Włoszech, stawialiśmy podobne pytania działaczom terenowym bratniej włoskiej partii; uzupełnialiśmy w bezpośrednich rozmowach, kontaktach i spotkaniach nasze wiadomości o działalności WPK, o metodach i wynikach jej pracy zarówno politycznej i partyjno-organizacyjnej.

Na wiele z tych pytań otrzymaliśmy szczegółową od-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Trawlery biorące udział w tegorocznej kampanii śledziowej powracają do portów macierzystych z łowisk na Morzu Północnym, przywożąc w ładowniach tysiące beczek z rybami.

Na zdjęciu: W porcie rybackim w Gdyni.

CAF — fot. Kosycarz

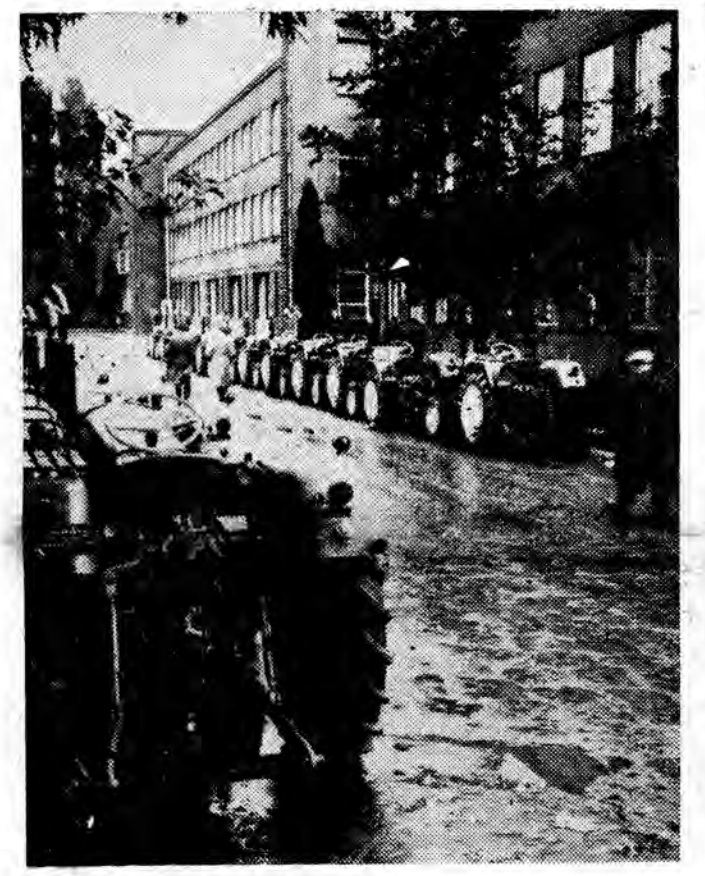

W najbliższych dniach zejdzie z taśmy montażowej Zakładów Mechanicznych „Ursus" 100-tysięczny ciągnik. Zakłady w Ursusie produkują obecnie ciągnik C-328, posiadający większą moc od poprzedniego C-325.

Na zdjęciu: Gotowe ciągniki C-328 przed zakładami.

CAF — fot. Sokołowski

W ZSRR wystrzelono sterowany, manewrujący aparat kosmiczny „Polet — 1"

MOSKWA

Agencja TASS donosi, że w Związku Radzieckim wystrzelono w dniu 1 listopada sterowany, manewrujący aparat kosmiczny „Polet-1".

Aparat „Polet-1" jest wyposażony w specjalną aparaturę i w zespół silników zapewniających możność zakrojonego na szeroką skalę manewrowania w przestrzeni kosmicznej. Na pokładzie aparatu znajduje się aparatura naukowa, aparatura radiotelemetryczna i radiowa stacja nadawcza, pracująca na częstotliwości 19,945 megaherca.

Aparat kosmiczny wszedł na orbitę wyjściową, której apogeum (największa odległość od Ziemi) wynosiło 592 km, a perigeum (najmniejsza odległość od Ziemi) — 339 km.

Zgodnie z przewidzianym programem lotu, dokonano licznych włączeń silników dla stabilizacji aparatu kosmicznego oraz przeprowadzania manewrów przestrzennych. Aparat dokonał manewrów bocznych zmieniając płaszczyznę orbity oraz manewrów wysokościowych i wszedł na ostateczną orbitę, której kąt nachylenia wobec płaszczyzny równika wynosi 58 stopni 55 minut. Apogeum ostatecznej orbity wynosi 1437 km, a perigeum 343 km. Czas okrążenia Ziemi przez aparat kosmiczny na tej orbicie wynosi 102,5 minuty.

Wszystkie urządzenia i cała aparatura pokładowa „Poleta-1" pracują normalnie.

Zamach stanu w Sajgonie

Zbuntowane oddziały armii południowo-wietnamskiej wystąpiły przeciwko reżimowi Diema

NOWY JORK — LONDYN

Różne zachodnie agencje prasowe przyniosły w piątek w godzinach rannych wiadomości o kolejnym zamachu stanu w Sajgonie, stolicy Wietnamu południowego. Informują one w depeszach, otrzymanych przeważnie via Bangkok i Seul, a tylko w drobnej części wprost z Sajgonu, że zbuntowane oddziały armii południowo-wietnamskiej, przede wszystkim zaś piechota morska, wystąpiły przeciwko rządowi Diema. Doszło przy tym w stolicy do ożywionej wymiany strzałów. Słychać było także artylerię.

Associated Press w depeszach z Bangkoku, z powołaniem się na tamtejsze wojskowe źródła amerykańskie stwierdza ogólnikowo, że w Sajgonie wybuchło „powstanie wojskowe". Doszło do starć zbrojnych w pobliżu centralnych wietnamskich instytucji wojskowych. Wspomniane źródła amerykańskie stwierdzają, że chodzi wido-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Katastrofa w Indianopolis 68 osób zabitych — setki rannych

NOWY JORK

Pod koniec wielkiej „rewii na lodzie", która odbywała się w mieście Indianopolis, stolicy stanu Indiana, eksplodował nagle jeden z generatorów. Według dotychczasowych danych, zginęło 68 osób lub może nawet więcej, a setki ludzi odniosły rany. Podczas rewii w hali „Coliseum", przeznaczonej zwykle na rozgrywanie meczów koszykówki, znajdowało się w chwili katastrofy około 6 tys. osób.

Ojciec radzieckich sputników prof. L. Siedow opuścił Polskę

W piątek 1 bm. odleciał z Warszawy do Moskwy prof. Leonid I. Siedow, który bawił z 4-dniową wizytą w Polsce na zaproszenie Politechniki Warszawskiej.

Prof. Siedow, który jest uważany za jednego z najwybitniejszych współczesnych uczonych w dziedzinie aerodynamiki i mechaniki teoretycznej, położył znaczne zasługi w rozwoju techniki rakietowej i budowie radzieckich sputników. W czasie pobytu w Polsce prof. Siedow otrzymał stopień doktora honoris causa Politechniki Warszawskiej.

(BN-T PAP)

CIEKAWOSTKA DNIA

BRYTYJSCY KRAWCY ZADOWOLENI Z NOWEGO PREMIERA

Brytyjscy dyktatorzy mody męskiej są bardzo zadowoleni z nowego premiera W. Brytanii, sir Aleca Douglas-Home. Elegancji nowego szefa rządu poświęcono artykuł wstępny w ostatnim numerze fachowego czasopisma „Tailor and cutter". „Mamy obecnie premiera, który przynajmniej wygląda jak premier" — podkreśla artykuł. Z Macmillanem, który z modą żył zawsze na stopie wojennej, krawcy brytyjscy pożegnali się bez żalu.

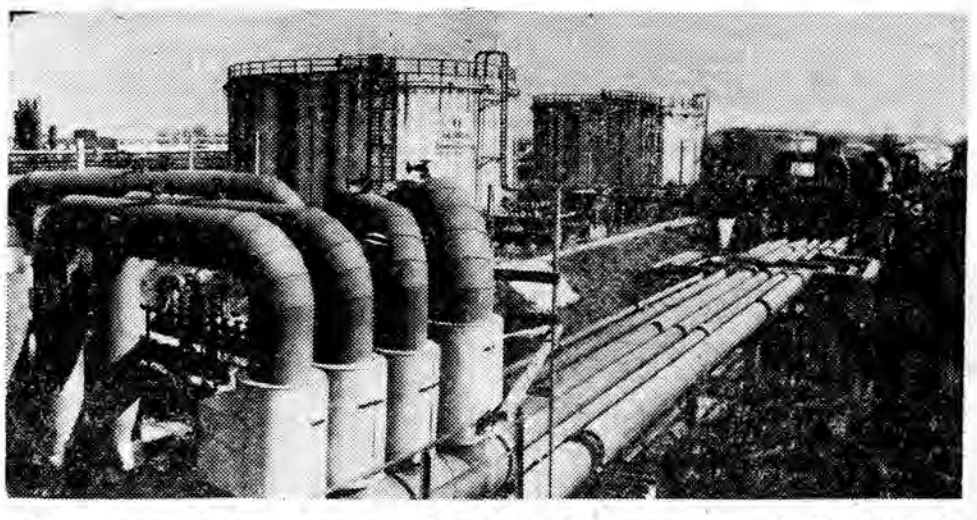

Jedną z najważniejszych inwestycji przemysłu petrochemicznego w NRD jest budowa fabryki olejów smarowniczych przy rafinerii ropy naftowej Luetzkendorf.

Na zdjęciu: urządzenia doprowadzające i rozdzielcze ropy naftowej na oddziale zbiorników.

CAF

Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Europę wschodnią obejmuje wyż. Europę zachodnią zalega niż, który zatoką sięga nad Polskę.

Prognoza pogody (na sobotę): Chmurno z rozpogodzeniami. W godzinach południowych słaby deszcz. Temperatura dniem 8—12 st., nocą 5—2 st., miejscami do minus 1 st. Wiatry umiarkowane, południowe i południowo - zachodnie.

Orientacyjna prognoza na niedzielę: Zachmurzenie duże, możliwy słaby deszcz.

Z kraju i ze świata

MIN. W. TRĄMPCZYŃSKI WYJECHAŁ DO KANADY

Minister handlu zagranicznego Witold Trąmpczyński udał się 1 listopada do Kanady w związku z toczącymi się rokowaniami handlowymi w sprawie zawarcia umowy między Polską a Kanadą.

CHRUSZCZOW ZAPROSZONY NA CEJLON

MOSKWA

Premier Cejlonu pani Bandaranaike zaprosiła N. S. Chruszczowa wraz z małżonką do odwiedzenia Cejlonu. Zaproszenie zostało przyjęte. Informacja ta zawarta jest we wspólnym komunikacie radziecko-cejlońskim, podpisanym w Moskwie.

REWIZJA UKŁADÓW EVIAŃSKICH?

Korespondent bliskowschodniej agencji prasowej MEN donosi z Colombo — Bechar, powołując się na wojskowe źródła algierskie, że rząd algierski studiuje sprawę rewizji pewnych postanowień układów evianskich. Decyzja ta została powzięta w świetle doświadczeń z okresu konfliktu algiersko-marokańskiego, kiedy to francuskie władze wojskowe odmówiły lotnictwu algierskiemu prawa korzystania z pewnych lotnisk na pograniczu.

NENNI NADAL SEKRETARZEM WŁOSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Komitet Centralny Włoskiej Partii Socjalistycznej w dniu 31 października br. wybrał ponownie na sekretarza partii Pietro Nenniego. Na 21 miejsc w Komitecie Wykonawczym Partii Socjalistycznej 14 zajmować będą zwolennicy autonomicznego kierunku, na którego czele stoi P. Nenni.

KILKASET DZIECI Z NRD PRZETRZYMYWANYCH JEST BEZPRAWNIE W NRF

Komitet Obrony Praw Człowieka i Krajowa Rada Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych poinformowały w czwartek na międzynarodowej konferencji prasowej o nieprawdopodobnych wprost faktach masowego przetrzymywania przez władze zachodnioniemieckie dzieci z NRD. Władze te odmawiają zwrócenia dzieci ich rodzicom mieszkającym w NRD. Wymieniono liczbę 587 dzieci w wieku do lat 15, które wiedzione duchem przekory czy pragnieniem przygód, znalazły się w Niemczech zachodnich, lub zostały uprowadzone. Sądy zachodnioniemieckie i placówki opieki nad młodzieżą odmawiają zastosowania się do zwyczajów przyjętych w każdym cywilizowanym państwie i nie wydają tych dzieci, mimo dramatycznych apeli rodziców z NRD.

WYBUCH W APTECE

W ostatni czwartek nastąpił w mieście Marietta (stan Georgia) tragiczny w skutkach wybuch w składzie aptecznym. 6 osób zostało zabitych, a kilkanaście rannych. Większość ofiar to przechodnie. Przyczyny eksplozji są na razie nie znane.

TRZEJ GÓRNICY, OFIARY KATASTROFY GÓRNICZEJ W NRF URATOWANI

Po przeszło tygodniowej akcji ratowniczej trzej górnicy, ofiary katastrofy, jaka wydarzyła się w dniu 24 października wieczorem w kopalni rudy żelaznej „Mathilde" w miejscowości Lengede (Broistedt) zostali wydobyci w piątek w godzinach południowych na powierzchnię.

Do chwili obecnej ekipy ratownicze nie zdołały nawet natrafić na zwłoki 40 pozostałych ofiar katastrofy.

Rozmowa z członkami delegacji KC PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

powiedź w praktyce działania włoskiej partii.

Pytanie: Jaki był przebieg podróży delegacji po Włoszech? Z jakimi środowiskami mieli towarzysze okazję się zetknąć? Jakie kontakty towarzysze nawiązali?

Odpowiedź: Droga nasza wiodła przez Mediolan, Modenę, Florencję, no i oczywiście Rzym. Zetknęliśmy się z wieloma podstawowymi organizacjami partyjnymi, z aktywem robotniczym WPK w terenie. Delegacja nasza spotykała się nie tylko z kierowniczymi działaczami WPK, towarzyszami z centralnego szczebla, ale także z aktywistami działającymi w federacjach partyjnych, w komitetach dzielnicowych, w komórkach partyjnych na wsi. Poza tym widzieliśmy się z wieloma pracownikami frontu ideologicznego, odwiedziliśmy szkołę partyjną WPK, redakcję centralnego organu partii włoskiej „Unita". Oczywiście mieliśmy też możliwość spotkać się i rozmawiać z szeregowymi członkami partii, i to zarówno komunistycznej, jak i socjalistycznej, a także z przeciętnymi obywatelami. Szczególnie cenne były nasze kontakty z towarzyszami zarówno komunistami, jak i socjalistami działającymi we wspólnych lewicowych samorządach lokalnych. Zapoznaliśmy się też z rozmaitymi formami kooperacji i spółdzielczości rolniczej, np. w Modenie odwiedziliśmy spółdzielnię hodowlaną, mleczarską i świniarską.

Pytanie: Jakie wrażenia odnieśli towarzysze z tych spotkań i rozmów?

Odpowiedź: Nagromadziliśmy moc wrażeń i ciekawych spostrzeżeń. Mieliśmy okazję zapoznać się z warunkami, w których włoskim komunistom przychodzi działać. Mogliśmy się zorientować w sytuacji politycznej Włoch, w konkretnym układzie sił społecznych i politycznych tego kraju, w perspektywicznych kierunkach ofensywy rozwijanej przez Włoską Partię Komunistyczną. Główny wniosek, jaki nasuwa się z tego bogactwa wrażeń, jest następujący: we Włoszech siły demokratyczne i postępowe nieustannie się wzmacniają. Mogliśmy stwierdzić, że w odwiedzonych przez nas samorządach lokalnych na północy kraju obserwuje się nieustanny wzrost stanu posiadania lewicy, głosów oddawanych na obydwie partie robotnicze w wyborach administracyjnych lat 1958, 1960 i 1963. Widzieliśmy w praktyce, jak wygląda jedność działania włoskiego ruchu robotniczego, dzięki której obóz lewicy we Włoszech nabiera wciąż na sile i znaczeniu. Po tylu spotkaniach i rozmowach uwypuklił się wyraźnie główny cel polityki bratniej partii włoskiej: postulat demokratyzacji życia publicznego i ekonomicznego dzisiejszej Italii.

To pragnienie i dążenie do postępu kraju jest powszechne w najszerszych odłamach społeczeństwa włoskiego. Konieczność walki o demokratyzację życia publicznego i gospodarczego Włoch rozumieją — jak mogliśmy się osobiście przekonać — zupełnie tak samo robotnicy komuniści, jak i robotnicy socjaliści. W rozmowach, jakie prowadziliśmy z robotnikami często trudno było wprost odróżnić socjalistę od komunisty. Bardzo ciekawe były też nasze rozmowy z aktywem samorządów lokalnych, tam gdzie lewica, tj. wspólnie komuniści i socjaliści zdobyli większość w wyborach administracyjnych. Zobaczyliśmy na miejscu, jak rozumną gospodarnością kierują się te samorządy, ile mogły zdziałać dobrego w niezwykle trudnych warunkach przy istnieniu władz centralnych państwa burżuazyjnego, usiłujących przecież nie ułatwić, ale przeszkodzić w działalności samorządów lewicowych. Mieliśmy wiele konkretnych przykładów pozytywnej działalności tych samorządów, dzięki której wyczuwa się wyraźnie, właśnie tam w dołach, że w masach pracujących Włoch, w klasie robotniczej jest zrozumienie i pełne poparcie dla generalnej linii politycznej, wytyczonej przez Włoską Partię Komunistyczną, dla haseł i zadań wysuwanych przez nią w różnych dziedzinach, np. w parlamencie.

Jednym z takich dziesiątków czy setek przykładów jest zagadnienie walki ze spekulacją parcelami, którą podjęły samorządy lewicowe. W rezultacie ich inicjatywy i uporczywości w wielu miejscowościach, gdzie istnieją samorządy komunistyczno-socjalistyczne, jest możliwe podjęcie tańszego budownictwa mieszkaniowego. Dzięki tym i innym inicjatywom udaje się zmniejszyć o połowę wysokość czynszów mieszkalnych dla ludzi pracy. Oczywiście samorządy nie zdołają w obecnych ogólnych warunkach społeczno - politycznych rozwiązać podstawowych palących problemów. Włoska Partia Komunistyczna organizuje więc ruch mas, wyrażający pełne poparcie deputowanym komunistycznym, domagającym się w parlamencie, np. uporządkowania spraw budownictwa mieszkaniowego, wydania odpowiednich ustaw rządowych, spółdzielczego wykupu ziemi itp. Zwróciliśmy szczególną uwagę na ten niezbity fakt, tym oczywistszy, gdy się go ogląda z bliska, że Włoska Partia Komunistyczna nie występuje w swej krytyce neokapitalizmu i porządków panujących w burżuazyjnych Włoszech, z pozycji jakiejś jałowej negacji, jak to jej zarzucają rewizjoniści, ale przeciwnie, zawsze stara się działać jako konstruktywna, demokratyczna opozycja.

Pytanie: Włoska Partia Komunistyczna działając w skomplikowanych warunkach neokapitalistycznych wytyczyła klasie robotniczej i narodowi włoskiemu program pokojowej drogi do socjalizmu. Jak oceniają towarzysze ten program i jego realizację w obecnej trudnej i doniosłej sytuacji wewnętrznej Włoch?

Odpowiedź: W czasie podróży poznaliśmy dość blisko i dobrze złożoność problematyki włoskiej, polegającej m. in. na istnieniu wielu tendencji i prądów społecznych czy politycznych, które Włoska Partia Komunistyczna włącza umiejętnie do życia politycznego. W szeroko pojętym systemie sojuszów komuniści włoscy znajdują miejsce także dla różnych warstw pośrednich, np. dla kupców czy rzemieślników.

Warto odnotować jeszcze jedno: umiejętność tworzenia sojuszów przy uwzględnieniu lokalnych warunków. Np. we Florencji istnieje skupiony wokół komunistów szeroki front. Partia komunistyczna nie jest tam u władzy, ale odgrywana przez nią rola konstruktywnej opozycji demokratycznej, umożliwia utrzymanie i rozbudowę pozytywnych stosunków komunistów ze światem katolickim, z niejednym działaczem lewicowego nurtu rządzącej chrześcijańskiej demokracji. Jest to charakterystyczny przykład, ilustrujący umiejętność, jaką wykazują włoscy komuniści w budowie sojuszów, mających zasadnicze znaczenie w skomplikowanej walce o postęp społeczny, o rozwój demokratyczny kraju w dziedzinie gospodarczej i politycznej. W czasie naszej podróży obserwowaliśmy w szczególności wysiłki obozu lewicy we Włoszech, którego czołową i przewodnią siłę stanowią komuniści, by dokonane zostały na drodze pokojowej strukturalne przemiany obecnego państwa włoskiego. Chodzi tu przede wszystkim o utworzenie zarządów regionalnych, których postulat zapisany został w konstytucji Republiki Włoskiej, ale nie jest dotychczas spełniony. Komuniści i cały włoski obóz lewicy słusznie uważają, że Włochy jako państwo mogą się rozwijać w kierunku demokratycznym, uwzględniając właściwości lokalne regionów. Należy z naciskiem podkreślić, że Włoska Partia Komunistyczna wysuwając ten problem jako czołowy w dziele demokratycznej odnowy swojego kraju działa w ramach i na rzecz obowiązującej Republikę Włoską ustawy konstytucyjnej.

Przebywając we Włoszech i zapoznając się ze specyfiką tego kraju, mogliśmy też lepiej zrozumieć istotę programu Włoskiej Partii Komunistycznej, wytyczającego włoską pokojową drogę do socjalizmu. Mieliśmy okazję zobaczyć z bliska to, co stanowi kamień węgielny tej drogi: szerokie oddolne poparcie klasy robotniczej i mas pracujących dla zadań i haseł wysuwanych przez komunistów w parlamencie. To właśnie stanowi istotę rewolucyjną tego programu pokojowej budowy socjalizmu we Włoszech — poprzez przemianę struktur państwowych, społecznych i gospodarczych; poprzez zwycięskie bitwy klasowe w walkach strajkowych i rewindykacyjnych; poprzez stopniowe ograniczanie we wszystkich dziedzinach życia neokapitalistycznej, a więc monopolistycznej jego treści; poprzez wreszcie stałe umacnianie roli i znaczenia klasy robotniczej we wszystkich dziedzinach i przejawach życia publicznego kraju. Oczywiście w czasie naszej krótkiej podróży mogliśmy się bezpośrednio zapoznać tylko z niektórymi aspektami realizacji programu włoskiej drogi do socjalizmu. W rozmowach z towarzyszami włoskimi, a przede wszystkim w spotkaniach z kierownictwem Włoskiej Partii Komunistycznej, uzyskaliśmy pełniejszą informację w tym zakresie. Należy podkreślić przede wszystkim rozmowy, jakie odbyliśmy z sekretarzem generalnym WPK Palmiro Toglattim, który dał nam w tej dziedzinie szczegółowe teoretyczne uzasadnienie.

Pytanie: Czy mogliby towarzysze podzielić się swoimi wrażeniami odniesionymi z tych rozmów?

Odpowiedź: Były one niezwykle przyjacielskie i serdeczne. Poruszyliśmy w ich toku wiele zagadnień interesujących nasze obydwie partie, a także cały międzynarodowy ruch robotniczy. Towarzysz Togliatti witając nas w imieniu kierownictwa WPK, wyraził głębokie zadowolenie z przyjazdu delegacji KC PZPR do Włoch i możliwości zapoznania towarzyszy polskich z problematyką włoską. Podkreślił, że łączą nas serdeczne stosunki wypływające ze słusznej oceny zjawisk i wielkiego postępu, jaki obydwie partie uczyniły na polu pogłębienia i rozszerzenia zasad demokracji socjalistycznej.

Jak podkreślali towarzysze włoscy, w tej dziedzinie doświadczenia PZPR dopomogły w wielu wypadkach do rozwiązywania problemów, jakie znajdują oni u siebie, dlatego też są przez nich uważnie śledzone i w wielu wypadkach naśladowane. Jak w toku rozmów podkreślono, towarzysze włoscy mają wielki szacunek dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, partii w tej chwili masowej, która potrafiła wprzęgnąć cały naród w dzieło budownictwa socjalistycznego. Zdaniem komunistów włoskich, każdy kraj posiada swoją specyfikę i odrębności. Dlatego też droga do socjalizmu w każdym kraju posiada swoje cechy indywidualne.

W rozmowach z towarzyszem Togliattim i innymi członkami kierownictwa WKP zapoznaliśmy się z szeregiem teoretycznych i politycznych cech charakterystycznych dla włoskiej drogi do socjalizmu.

Komuniści zdobywają wpływy nie tylko wśród biednego chłopstwa, ale wpływy te rozszerzają również na średniego chłopa, na rzemieślnika, na drobnego posiadacza w mieście, na inteligencję zawodową. W nowych warunkach zachodzą szerokie możliwości sojuszu i współpracy klasy robotniczej z najszerszymi odłamami społeczeństwa. Włoska Partia Komunistyczna w wyborach parlamentarnych w kwietniu br. nie mogłaby zdobyć 8 milionów głosów, gdyby nie głosowały na nią szerokie masy społeczne, wśród nich również i katolicy. Drogę do socjalizmu we Włoszech otwiera szeroko pojmowany sojusz mas pracujących, których nacisk zmusza klasy posiadające do ustępstw.

Cały ten złożony proces przenika ustawiczna ostra walka ideowa i polityczna. Interesujące i głębokie były uwagi towarzyszy włoskich o znaczeniu problemu regionów dla demokratyzacji państwa we Włoszech, walka Włoskiej Partii Komunistycznej o dalszy podział administracyjny kraju, o wprowadzenie zarządów regionalnych zmierzające do rozszerzenia udziału mas w zarządzaniu państwem. Towarzysze włoscy zaznaczali także z naciskiem, że droga ich ojczyzny do socjalizmu nie jest bynajmniej tylko drogą parlamentarną. Parlament jest tylko jedną z dziedzin, gdzie komuniści starają się zdobyć większość. Rzecz główna to zorganizowanie ruchu oddolnego mas i zapewnienie sobie jego poparcia dla realizacji postulatów strukturalnej przebudowy kraju.

Członkowie kierownictwa WPK naświetlali nam także inne zagadnienia. Mówili np. o problemach walki o pokój toczonej przez włoskie masy pracujące. O tym jak wytrwała walka włoskiej klasy robotniczej, komunistów i lewicowych socjalistów zmierza w perspektywie do przekształcenia Włoch w siłę aktywnie oddziaływającą na rzecz odprężenia międzynarodowego, denuklearyzacji Europy i świata, powszechnego rozbrojenia i — co za tym idzie — pokojowego współistnienia. Szczególne wrażenie wywarł na nas fakt posiadania przez WPK licznego, zahartowanego w bojach klasowych i walkach politycznych aktywu partii. Ma to niewątpliwie duże znaczenie. Wysoki poziom wyrobienia politycznego tej kadry, jej znajomość swojego kraju oraz problematyki międzynarodowej — to cechy, z którymi mogliśmy się osobiście zapoznać. Nasze rozmowy z towarzyszami włoskimi, z kierownictwem Włoskiej Partii Komunistycznej przepojone były duchem głębokiego internacjonalizmu. Wspólna nam była duża troska o jedność działania w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Pytanie: Jakie uczucia żywi naród włoski do narodu polskiego? Czy towarzysze poczynili w tej sprawie jakieś obserwacje?

Odpowiedź: Na każdym niemal kroku, na każdym niemal spotkaniu odczuwaliśmy żywą i niekłamaną sympatię, z jaką Włosi odnoszą się do Polaków. Mówiono nam niejednokrotnie, że obydwa nasze narody posiadają wiele cech wspólnych w swoim charakterze. Mamy tyle pięknych wspólnych tradycji walk rewolucyjnych i patriotycznych! Jako członkowie delegacji KC PZPR spotykaliśmy się z objawami szacunku i dużego uznania, jakimi komuniści włoscy otaczają naszą partię. Mówili nam oni niejednokrotnie, że pozycja PZPR w międzynarodowym ruchu robotniczym jest przez nich wysoko oceniana, ze względu na wkład, jaki partia nasza wniosła w jego doświadczenia. W szczególności towarzysze włoscy rozmawiając z nami podkreślali rolę osobistą, odgrywaną przez tow. Wiesława w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Podsumowując wyniki tej ciekawej i pożytecznej podróży wypada przede wszystkim serdecznie podziękować naszym gospodarzom i przyjaciołom włoskim, kierownictwu Włoskiej Partii Komunistycznej oraz osobiście tow. Togliattiemu. Wymiana poglądów z towarzyszami włoskimi, możliwość zapoznania się z ich metodami pracy, osiągnięciami i specyficznymi warunkami działania — wszystko to stanowi cenny wkład w dzieło umocnienia i pogłębienia bratnich stosunków między PZPR a WPK.

Towarzysze włoscy wyrazili w rozmowie z nami nadzieję, że nie jest to jedyna tego rodzaju wizyta. Tę nadzieję z naszej strony w pełni podzielamy.

Rozmawiał:

IGNACY KRASICKI

Zamach stanu w Sajgonie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cznie o „próbę zamachu stanu" wobec istnienia „pewnej opozycji" w łonie samej armii południowowietnamskiej. Normalne połączenia telefoniczne i radiowe ze stolicą Wietnamu południowego uległy zakłóceniu.

Pewne bezpośrednie informacje z Sajgonu zdążyła jeszcze podać Agencja Reutera. Doniosła ona, że wystąpił najpierw przeciwko rządowi Diema batalion piechoty morskiej i że spodziewał się on nadejścia posiłków z prowincji. Wojska, otaczające pałac rządowy, przygotowały się do odparcia ataku. Tymczasem zarówno w centrum, jak i na peryferiach doszło do wymiany strzałów z broni automatycznej. Słychać było również salwy artylerii.

Nowa próba zamachu — stwierdza Reuter — nastąpiła po przeszło 2 miesiącach zaostrzającego się kryzysu w państwie południowowietnamskim. Diem stanął wobec trudności spowodowanych swą polityką wobec buddystów. Znalazł się on także pod presją Stanów Zjednoczonych, które domagały się wprowadzenia reform. Jednocześnie wzmagała się walka z partyzantami.

Warto przypomnieć, że już w 1960 roku zbuntowani spadochroniarze oblegali sajgoński pałac rządowy przez cały dzień, zanim przyszły z odsieczą wojska lojalne wobec rządu. W lutym 1962 roku samoloty myśliwskie, pilotowane przez zbuntowanych oficerów, zbombardowały i ostrzelały tenże pałac. Według doniesień radiowych, zanotowanych w Singapurze, dowódca południowowietnamskiego okręgu wojskowego Dalat (240 km na północny-wschód od Sajgonu). wprowadził godzinę policyjną i wezwał podległe mu wojska do zachowania spokoju i lojalności. Do południowokoreańskiego MSZ w Seulu nadeszła depesza, że rezydencja Diema w Sajgonie została zaatakowana przez samoloty wojskowe. Ogólna sytuacja jest wciąż jeszcze niejasna.

Kol. Krystynie Misiowej z powodu śmierci Ojca wyrazy współczucia składa

Zespół Redakcji „Nowin Rzeszowskich"

Eks-współpracownik Goebbelsa awansował w NRF

Nowy minister do spraw przesiedleńców, Hans Krueger, piastujący nadal stanowisko przewodniczącego Związku Przesiedleńców, powołał na szefa prasowego swego ministerstwa niejakiego doktora Schliepera. Schlieper, który pełnił tę funkcję już za czasów, kiedy na czele ministerstwa stał osławiony dr Oberlaender, należał w okresie III Rzeszy — jak informuje agencja ADN — do najbardziej zaufanych współpracowników byłego hitlerowskiego ministra propagandy Goebbelsa, i był przez dłuższy czas naczelnym redaktorem organu partyjnego NSDAP we Wrocławiu.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

MISTRZOSTWA EUROPY W SIATKÓWCE

Ze zmiennym szczęściem walczyły polskie drużyny na mistrzostwach Europy w siatkówce, rozgrywanych w Rumunii. Nasi siatkarze przegrali w Bukareszcie z reprezentacją Związku Radzieckiego 2:3 (15:8, 4:15, 6:15, 15:10, 8:15), natomiast w Konstancy siatkarki pokonały drużynę Węgier 3:1 (15:5, 15:6, 10:15, 15:8).

POLSKA — NORWEGIA 3:3

Rozegrany w stolicy Norwegii rewanżowy międzypaństwowy mecz w hokeju na lodzie między reprezentacjami Polski i Norwegii zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:0, 2:2, 0:1). Spotkanie miało bardzo wyrównany przebieg. Początkowo lepsi byli Polacy, którzy w piątej minucie drugiej tercji prowadzili już 2:0, jednak w ostatniej tercji, gdy nasi zawodnicy opadli trochę z sił, Norwegom udało się wyrównać. Bramki dla zespołu polskiego zdobyli Frączak, A. Fonfara i Manowski, a dla gospodarzy S. Hansen, Gundersen i Sobye.

ZWYCIĘSTWO HISZPANII W PUCHARZE NARODÓW

Rozegrane w Belfaście rewanżowe spotkanie pierwszej rundy Pucharu Narodów między piłkarzami Hiszpanii i Płn. Irlandii zakończyło się zwycięstwem Hiszpanii 1:0 (0:0).

DANIA W ĆWIERĆFINALE PUCHARU NARODÓW

W Tiranie rozegrano międzypaństwowy mecz piłkarski Albania — Dania. Było to rewanżowe spotkanie tych zespołów w jednej ósmej finału Pucharu Narodów. Niespodziewane zwycięstwo 1:0 (1:0) odnieśli Albańczycy, do ćwierćfinału jednak zakwalifikowała się Dania, która wygrała pierwsze spotkanie 4:0.

Problemy XX wieku

WALKA KLAS CZY WALKA WIATRÓW

Walka klas, jako motor historii jest podstawowym pojęciem marksizmu. Od chwili, gdy panującą klasą społeczną stała się burżuazja aż do momentu, w którym nastąpi likwidacja kapitalizmu, podstawową sprzecznością historii była i jest sprzeczność pomiędzy burżuazją a klasą robotniczą. Tej elementarnej tezy marksizmu nie może oczywiście negować wprost nikt, kto pragnie się na marksizm powoływać. Jak przekonywają fakty, podejmowane są jednakże próby wysuwania na czoło jako decydującego konfliktu epoki — konfliktu pomiędzy zacofanymi gospodarczo rejonami świata a krajami rozwiniętymi, pomiędzy narodami biednymi i bogatymi, pomiędzy „wiatrem wschodnim i wiartem zachodnim". Z tych pozycji odrzuca się linię pokojowego współistnienia, jako generalną linię ruchu rewolucyjnego w obecnej epoce, sądząc, że groźba atomowego zniszczenia dotyczyłaby w pierwszym rzędzie krajów rozwiniętych, narody rejonów zacofanych pozostałyby na uboczu i „odziedziczyły" świat.

* *

Wciągając cały świat w orbitę kapitalistycznego rynku i jego praw, imperializm podporządkował tym samym wszystkie inne sprzeczności, w szczególności sprzeczności pomiędzy narodami, centralnej sprzeczności pomiędzy burżuazją a klasą robotniczą. Dlatego też marksizm-leninizm nigdy nie rozpatrywał takich sprzeczności, jako zjawisk samodzielnych i oderwanych, lecz w obliczu każdej z nich zapytywał: jaka jest możliwość przekształcenia jej w rezerwę, a następnie w sojusznika proletariackiej rewolucji? Sprzeczność pomiędzy imperializmem a krajami kolonialnymi i półkolonialnymi oraz wynikający z niej ruch narodowowyzwoleńczy stał się jednym z najważniejszych sojuszników tej rewolucji. Nie oznacza to, oczywiście, że może ją zastąpić.

Imperializm może być zlikwidowany jedynie dzięki socjalistycznej rewolucji, to znaczy dzięki objęciu władzy przez klasę robotniczą w krajach dotąd imperialistycznych. Żadne zwycięstwa ruchu narodowowyzwoleńczego - a żyjemy właśnie w latach takich zwycięstw — nie są w stanie spełnić tego zadania, choć niewątpliwie stanowią dla imperializmu cios olbrzymi. Nie mogą jednak imperializmu obalić, ponieważ nie likwidują zasadniczego źródła jego siły, to znaczy kapitalistycznego procesu produkcji i reprodukcji w krajach rozwiniętych, z którego imperialiści czerpią główną sześć swych zysków. Współczesny imperializm wykazał — wystarczy w tym celu przestudiować statystyki produkcji, akumulacji kapitału i handlu zagranicznego — że potrafi się przystosować do rozpadu systemu kolonialnego. Istnieje jedna tylko wyobrażalna „koncepcja zastąpienia" klasy robotniczej krajów imperialistycznych w jej historycznym zadaniu położenia kresu imperializmowi: wojna światowa. Jest to koncepcja dla marksistów-leninowców nie do przyjęcia.

* * *

Przypisywanie ruchowi narodowowyzwoleńczemu roli grabarza imperializmu, którą spełnić może jedynie socjalistyczna rewolucja, wiąże się z niedocenieniem interesów klasy robotniczej krajów rozwiniętych z jednej oraz fałszywą oceną etapów rozwoju ruchu narodowowyzwoleńczego z drugiej strony.

Pierwszy z tych błędów znajduje wyraz przede wszystkim w programowym negowaniu wszelkich możliwości pokojowej drogi do socjalizmu. Jest to w istocie negowanie doświadczeń i walki takich partii, jak KP Włoch i KP Francji. Sugerując się sukcesami burżuazji zachodnioeuropejskiej, która zdołała dzięki pomocy i opiece USA wybrnąć z powojennego kryzysu władzy, nie dopuszcza się w ogóle myśli, że mogą to być sukcesy historycznie przejściowe. Sugerując się względną spoistością sojuszów między imperialistami z epoki zimnej wojny nie dopuszcza się w ogóle myśli o samodzielnym, niezależnym od woli i interwencji USA, rozwoju społecznym w Europie zachodniej, nie widzi więc żadnych możliwości sukcesu zachodnioeuropejskiej klasy robotniczej: pokojowego, bo burżuazja „aż tak silna", i w istocie również niepokojowego, bo wówczas interweniować będą Stany Zjednoczone...

Z drugiej strony, jeśli ruchowi narodowowyzwoleńczemu przypaść ma rola grabarza imperializmu, niecierpliwość rewolucyjna (przez Lenina zwana rewolucyjnym świerzbem) skraca sztucznie etapy rozwoju, nie dopuszcza dojrzewania, próbuje „forsować rękę" świeżo wyzwolonym narodom, które w istocie stoją dopiero u progu całej epoki trudnej i skomplikowanej walki o wybór socjalistycznej drogi rozwoju. Może to prowadzić tylko do szkodliwej izolacji sił świadomie socjalistycznych i wtłoczenia tych narodów w jarzmo neokolonializmu.

* * *

W historycznym konflikcie pomiędzy burżuazją a klasą robotniczą powstanie ZSRR, a następnie światowego systemu państw socjalistycznych jest decydującym jakościowo zjawiskiem. Socjalizm wszedł w epokę realizacji. Międzynarodowa klasa robotnicza i jej sojusznicy — przede wszystkim ruch narodowowyzwoleńczy — dysponują dzięki temu pomocą i przykładem, nie tylko teoretyczną wizją. A dla klasy robotniczej i narodów socjalistycznego świata ta nowa sytuacja oznacza też nowe obowiązki. Dawne hasło, że „proletariat nie ma nic do stracenia prócz kajdan" przestało być aktualne: klasa robotnicza posiada już jedną trzecią świata, którą rządzi i za którą jest odpowiedzialna, zarówno przed swymi narodami, jak i przed międzynarodowym proletariatem i jego sojusznikami. Światowy system państw socjalistycznych, jego rozwój, ciągły wzrost jego sił wytwórczych i poziomu życia, stałe ulepszanie i wzbogacanie socjalistycznych instytucji, rozkwit współpracy międzynarodowej, socjalistycznej solidarności i jedności — to zarazem i nowy ostry oręż rewolucji na całym świecie, i najświętszy obowiązek rządzącej klasy robotniczej i jej partii. Dowiadujemy się jednak, że rewizjonizmem jest pokojowe współistnienie, że rewizjonizmem jest odrzucanie autarkicznej drogi rozwoju... i że kryterium klasowości można dowolnie żonglować: odkryto (n. b. w ślad za Dżilasem) kapitalizm w Jugosławii i „nową klasę" w ZSRR, złożoną z kryminalistów i chuliganów.

Powstaje nieodparte wrażenie, że... autorzy tych „teorii" żywią pogardę dla marksowskiego kryterium klasy i rewolucyjności: miejsca w procesie wytwórczym, klasowego miejsca robotnika. Powstaje wrażenie, że zamiast tego kryterium stosują dawne, drobnomieszczańskie i przez Marksa wielokrotnie zbijane przeciwstawienie „głodnych i sytych", kryterium konsumpcyjne zamiast klasowego. W naszej epoce kryterium to odgrzebane zostało i wyniesione do roli dominanty przez apologetykę imperializmu: to amerykańska socjologia, aby przesłonić i zamaskować podstawową sprzeczność klasową proklamowała walkę narodów biednych z bogatymi, alfą i omegą współczesnych czasów. Czyżby zwolennicy „walki wiatrów" o tym nie wiedzieli?

W. KALICKI

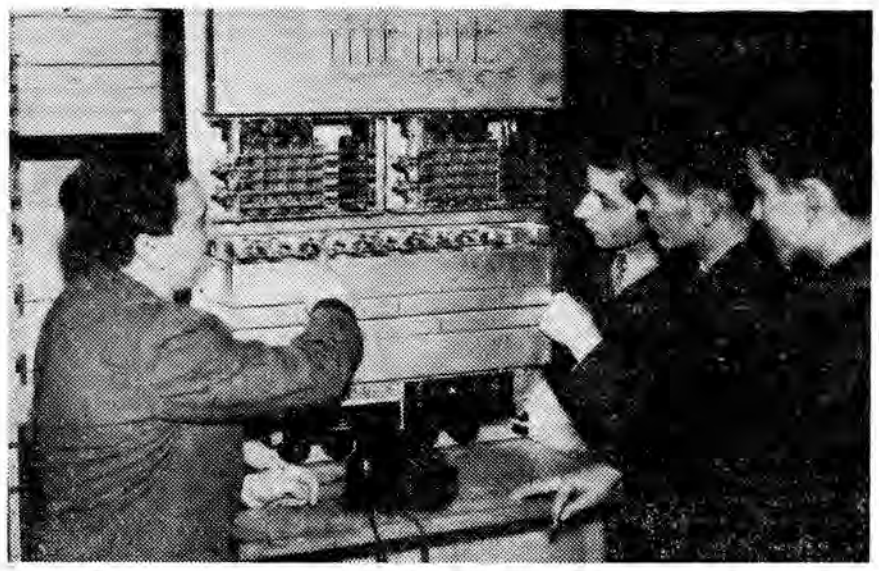

1600 absolwentów opuściło mury Technikum Łączności im. Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku w ciągu 13 lat. Obecnie zdobywa tam zawód ponad 1000 uczniów. Największym powodzeniem cieszą się nowe działy: telewizyjny i elektroniki przemysłowej.

Na zdjęciu: Wykładowca Bolesław Kobylański zaznajamia uczniów z budową łącznicy typu „Crossbar". CAF — fot. KOSYCARZ

SĄDY I POGLĄDY

OD WIELU JUŻ lat wszyscy, którzy wypowiadali się na ten temat w prasie, na zebraniach lub gdziekolwiek — działacze, publicyści i zwykli zainteresowani — jednogłośnie popierają ideę stworzenia systemu sądownictwa społecznego, które by zastąpiło sądownictwo powszechne w osądzaniu przestępstw i wykroczeń mniejszej wagi, a także wzięło na siebie arbitraż w konfliktach międzyludzkich, godzenie waśni, propagowanie właściwych form współżycia.

Formalnie rzecz biorąc nie ma powodów do narzekań. Ilość instytucji sądzących, w których zasiadają reprezentanci społeczeństwa, jest pokaźna. Pomijając już ławników w sądach i członków kolegiów orzekających, są i składy sędziowskie czysto społeczne: liczne sądy koleżeńskie (ponad tysiąc w całym kraju!), sądy robotnicze i komisje rozjemcze przy komitetach blokowych — nowość, o której niewiele osób jeszcze słyszało.

Jeszcze więcej niż typów sądów społecznych, jest różnych pomysłów. Od dawna już dyskutowany jest projekt powołania społecznych sądów gromadzkich. Prezes Sądu Wojewódzkiego w Katowicach zaproponował na łamach prasy stworzenie „milicji kobiecej", która by wkraczała w ostre konflikty rodzinne, przejawiające się w znęcaniu się mężów nad żonami.

Wspomniane komisje rozjemcze już działają, szczególnie w Łodzi i Opolu. Jest ich około 200. Rozpatrzyły już około tysiąca spraw. Jak zwykle, kiedy coś u nas już zacznie działać, jest to okazja do zastanowienia się, co dalej z tym robić, żeby miało sens. Nim przejdę do wywodów natury ogólniejszej, pozwolę sobie sanookreślić się wobec tej sądowniczej nowalijki.

Komisje rozjemcze przy komitetach blokowych sądzić mają i sądzą bardzo różne sprawy: chuligaństwo w łagodniejszym wydaniu, pyskówki, mniej groźne bójki, swary sąsiedzkie, nieprzestrzeganie norm współżycia kamienicznego. Stawać przed nimi może tylko ten, kto dobrowolnie zechce poddać się ich jurysdykcji. Kar żądnych komisje rozjemcze nie udzielają, tylko godzą ludzi.

Jeśli ktoś chuligani, albo robi rzeczy naprawdę groźne dla otoczenia — można wątpić, czy podda się dobrowolnie sądowi sąsiadów. A jeśli — to czy instytucja nie mająca żadnych sankcji karnych zrobi na nim jakiekolwiek wrażenie. A jeśliby nawet miała sankcje karne, to czy taki ladaco, który dotychczas nie bał się prawdziwego sądu i prawdziwej milicji, nagle zatrzęsie portkami przed komitetem blokowym.

Skoro instancja ta ma ludzi godzić, nie powinna zajmować się występkami, lecz swarami i sporami. Proponowano tu, żeby wkraczała w sprawy wychowania dzieci, spory małżeńskie itp. sprawy wynikające z obserwacji życia w kamienicy. Otóż osobiście nie sądzę, aby współlokatorzy — choćby o wielkiej wiedzy, takcie i moralnym autorytecie — jako instancja mieli taki autorytet, aby coś istotnie mogli naprawić. Natomiast można sobie wyobrazić wkraczanie w liczne sprawy rodzinne, w których osoby postronne raczej coś mogą zepsuć niż załatwić. Jednym słowem mniemam, że domowe sądownictwo więcej stworzy antagonizmów niż załagodzi, więcej konfliktów podjudzi niż zlikwiduje.

Natomiast rozsądzanie sporów o klucz do strychu, o psa, co robi nieporządki na schodach, radio, co za głośno gra, dzieci, które nazbyt są rozwydrzone na podwórzu — może dać efekty.

Komitet blokowy powinien w sposób parlamentarny mediować w tych sprawach, które normalnie są załatwiane w drodze duetów lub zbiorowych awantur uprawianych na podwórzu lub przez okno. Taka praktyka na pewno bardzo ożywi dotąd zbyt ospałe komitety blokowe.

Ale byłoby chyba przesadą tworzenie wokół tej drobnej porządkowej sprawy larum np. „lud sądzi", upatrywanie w podobnych komisjach plastra na rzeczywiste chuligaństwo, rozwydrzenie i drobną nawet, domową przestępczość. Nie przesadzajmy.

Zgoła inną wagę ma projekt stworzenia społecznych sądów gromadzkich na wsi. Nie wszedł on jeszcze w stadium realizacji, a szkoda. Na wsi istnieje wiele sporów: o krowę, co weszła w szkodę, o własność kury, o miedzę, drogę, studnię. Zawalają one sądy. Gromadzkie kolegia mogą z powodzeniem sądzić, nawet sprawy o drobne chuligaństwo, albo też kradzieże typu „zrobienia szkody". Gromadzka rada ma autorytet. Wiele od niej zależy. Ludzie czują przed nią mores. W tradycji wsi leżą różne sądy wójtowskie. Gromadzkie kolegia sądzące na pewno zdawałyby egzamin, gdyby miały odpowiednią egzekutywę.

Najistotniejsze jest wszakże co innego. Otóż u nas projekt goni projekt. Coraz coś nowego powstaje. Gadulstwa jest co niemiara. A potem inicjatywy te umierają szybko lub powoli.

Wydaje się zaś, że dyskusję zacząć trzeba z innej beczki. Zarzucić na razie mnożenie pojedynczych projektów, z których niektóre wcielane są w życie, inne nie, ale różnicy pomiędzy obu wariantami — wydaje się — nie ma. Trzeba przestać uważać, że na każdą z osobna społeczną bolączkę należy kręcić osobny bat w postaci jakiejś komisji, sądu, kolegium, natomiast zacząć od opracowania jakiegoś generalnego projektu sądownictwa społecznego, jakiegoś globalnego systemu. Dopiero potem byłby czas na planowe eksperymenty weryfikujące projekt i na szczegółowe dyskusje. Potem zaś z kolei zapadłaby decyzja uruchamiająca cały ten system, statuująca i zapewniająca mu realne istnienie. Grozi nam bowiem, to że gadulstwo i partyzanckie, efemeryczne działania trwać będą tak długo, aż zmienimy się w społeczeństwo aniołków i żadna inna społeczna władza nie będzie nam już potrzebna, jak tylko komisja do rozdzielania orderów.

W drugim zaś — jak przypuszczam — okresie dalej będzie tak, że co nie zainteresuje z mocy prawa prokuratora, to już ukarze tylko Pan Bóg na swoim najbardziej arbitralnym z sądów.

ANNA BARSKA

Na wszystkich liniach PKP systematycznie wymienia się obecnie drewniane podkłady pod torami, zastępując je betonowymi. Są one znacznie trwalsze, a przy tym umożliwiają ogromne oszczędności drewna.

Na zdjęciu: prace przy wymianie podkładów drewnianych na linii Rzeszów — Jasło.

Fot. M. KOPEĆ

Uniwersalna lokomotywa spalinowa

Jak podała agencja TASS, konstruktorzy radzieccy z Charkowa (Ukraina) opracowali projekt nowej lokomotywy spalinowej o mocy 6.000 KM.

Nowa lokomotywa — „TE-10" jest przeznaczona dla pociągów towarowych i pasażerskich. W wariancie pasażerskim będzie mogła rozwijać prędkość do 150 km/godz.

Całkowicie nowa i oryginalna jest w tej lokomotywie konstrukcja silników dieslowskich, zużywających o 8 proc. płynnego paliwa mniej niż dawne modele.

Nowa maszyna ma mniejsze rozmiary i ciężar oraz jest bardziej pewna w eksploatacji. (NNT-PAP)

ZAMIAST SKARBU

Od kilkunastu dni krążą w Łańcucie pogłoski o skarbie, który ma znajdować się w nowo odkrytym kanale (fragment odkopano w pobliżu bramy głównej Muzeum podczas prac kanalizacyjnych). Znalazło się nawet kilku śmiałków, którzy na własną rękę, bez uzgodnienia z Wojewódzkim Konserwatorem zorganizowali wyprawę. Jakież było ich zdziwienie i rozczarowanie, gdy na kilka minut przed rozpoczęciem burzenia odkryto od dawna już znane wejście do kanału, którym płyną... ścieki miejskie.

Nad wykopem zatrzymują się ciekawscy. Może rzeczywiście skarb?

Kanał odpływowy czy loch?

— Średnica (ok. 2 m) oraz solidna budowa kanału wskazywać by mogły — mówi konserwator wojewódzki mgr **Kazimierz Moskwa** — że jest to rzeczywiście loch. Tylko, czy nie za płytko byłby zbudowany. Bardzo trudno powiedzieć mi już teraz coś więcej na ten temat. Ponieważ krążą różne wersje nieprawdopodobne, warto poznać bardziej prawdopodobne. Kto wie, czy którejś z nich nie potwierdzą wyniki badań. Przypuszczam, że jest to albo obmurowane koryto dawnego strumyka, lub kanał odpływowy od fosy zamkowej. A więc nie może być mowy w związku z tym o skarbach.

— Jakie badania będą przeprowadzone?

— Pobraliśmy próbkę wapna. Analizę wykonają fachowcy z krakowskiej AGH. Poznanie składu zaprawy murarskiej pozwoli nam na dokładne określenie czasu, w którym budowano kanał.

— W związku z tym, że robotnicy przystąpili obecnie do kopania rowów w najstarszej części miasta (plac Sobieskiego) nie wykluczone są dalsze odkrycia. Wówczas łatwiej chyba będzie uporać się ze wspomnianym kanałem.

— Oczywiście. Dlatego odwiedzamy codziennie Łańcut, sporządzamy szkice i szczegółowe dokumentacje znalezisk.

Np. w roku 1957 podczas robót ziemnych na placu Sobieskiego natrafiono na fragment chaty z przełomu XIV/XV wieku. Zachowała się część konstrukcji drewnianej, znaleźliśmy również dwie czaszki ludzkie.

— Ponieważ o podziemiach łańcuckich opowiadane są niestworzone rzeczy, chętnie usłyszałbym pana zdanie w tej sprawie.

— Na pewno dużo jest we wszystkim przesady. Tak zwani naoczni świadkowie opowiadają... bajki. Kiedyś np. dwie osoby (jednakowego wzrostu), które zwiedziły tę samą część lochu, po wyjściu opowiadały zupełnie co innego. Według pierwszej relacji — loch był niski, trzeba było się czołgać, natomiast według drugiej — można było swobodnie iść, nie schylając się nawet. Do wszystkich tych opowiadań trzeba podchodzić więc z dużą rezerwą.

— Badania archeologiczne w Łańcucie odbywają się sporadycznie, a właściwie tylko przy okazji prac ziemnych. To niewątpliwie bardzo utrudnia prowadzenie badań. W jaki sposób można więc wcześniej poznać obiektywną prawdę o ziemi łańcuckiej?

— Przede wszystkim sprawą tą zająć się powinni historycy. Np. w przypadku kanału, znalezienie rachunku, czy też zapisów o księgach miejskich, zagadkę mogłoby natychmiast wyjaśnić.

Przy okazji zwracam się do kierowników robót ziemnych z prośbą, aby zawiadamiali nas o wszystkich przedmiotach znalezionych w ziemi. Jest to ich obowiązek wynikający z ustawy o ochronie zabytków kultury.

— Oprócz kanału natrafiono w Łańcucie na ślady drewnianej drogi oraz... czynny (?) wodociąg drewniany. Kilka dni temu byłem świadkiem, jak z grubej drewnianej rury tryskała na wysokość 1 metra czysta woda.

— Znów trudno zająć mi w tej sprawie stanowisko. Niewątpliwie w najbliższym czasie w związku z pracami ziemnymi w starej części miasta i tę zagadkę wyjaśnimy.

Rozmawiał i fotografował:
RYSZARD BILSKI

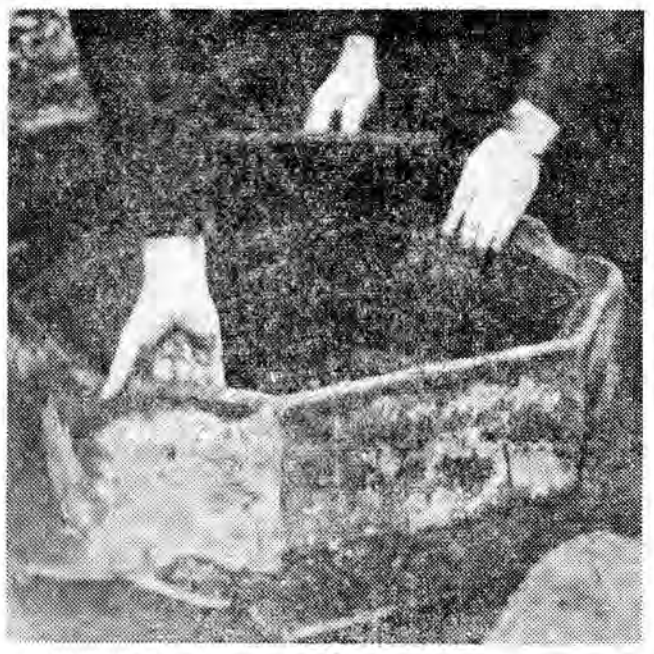

Studzienka wodociągu — łączącego zamek ze studniami miejskimi — odkryta na placu Sobieskiego.

Mur zaczynający się nad głową robotnika to właśnie zagadkowy kanał. Aby go nie uszkodzić rury kanalizacyjne układane są pod nim.

Ulgi podatkowe dla rzemiosła wiejskiego

(AR) W resorcie finansów opracowano przepisy wykonawcze do uchwały Rady Ministrów w sprawie usług dla rolnictwa. Uchwała ta wprowadza ulgi podatkowe dla uspołecznionych i prywatnych zakładów rzemieślniczych, które rozwiną intensywną działalność usługową na rzecz rolnictwa.

Spółdzielnie położone w rejonach wiejskich będą zwolnione na okres 3 lat od podatku obrotowego i dochodowego, jeżeli obroty z działalności usługowej dla rolnictwa wyniosą co najmniej 50 proc. ogólnych obrotów. Ponadto stosowane będą ulgi inwestycyjne dla tych spółdzielni, które poniosą nakłady związane z rozwojem usług oraz ulgi specjalne z tytułu szkolenia uczniów.

Z ulg podatkowych będą również korzystali rzemieślnicy prywatni, jeżeli rozwiną usługi dla wsi na potrzeby produkcyjne i inwestycyjne rolnictwa. Ulgi te będą polegały na objęciu tych rzemieślników uproszczoną, zryczałtowaną formą opodatkowania, której zasadniczą cechą jest stabilność podatku. Przy opodatkowaniu w formie ryczałtu, podatnik z góry wie, w jakiej wysokości będą się należały od niego podatki obrotowy i dochodowy, i w związku z tym wolny jest od obowiązku prowadzenia ksiąg, składania deklaracji na zaliczki i zeznań rocznych.

Ulgi te będą przysługiwały rzemieślnikom, w których zakładzie łączny obrót z tytułu usług wykonywanych dla rolnictwa będzie wynosił co najmniej 50 proc. w miejscowościach do 10 tys. mieszkańców, a w pozostałych miejscowościach co najmniej 60 proc. ogólnego obrotu zakładu rzemieślniczego.

Nowy gatunek stali

Dużym sukcesem Huty Stalowa Wola jest uruchomienie produkcji prętów ze stali H-17N2. Opanowanie związanej z tym technologii nastręczało wiele trudności, bo wymieniony gatunek stali trudno jest obrabiać plastycznie. Sukces ten ma również znaczenie antyimportowe. Nowy gatunek stali zastąpi deficytowe kwasoodporne stale o dużej zawartości niklu, który jak wiadomo sprowadzamy za dewizy. Tak więc opanowanie nowej produkcji przez stalowowolskich hutników ma również istotne znaczenie dla gospodarki kraju.

(z. fl.)

Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" ogłasza ankietę, która umożliwi Redakcji poznanie zainteresowań Czytelników i uwzględnienie ich propozycji w dalszej pracy.

Ankietę po wypełnieniu — prosimy przesłać do Redakcji w terminie do dnia 15 XI 1963 r.

Wśród uczestników ankiety rozlosowane będą nagrody: aktówki, portfele, komplety piór, długopisy, książki itp.

adres wysyłającego

.....

.....

Wydawnictwo Prasowe
„Nowiny Rzeszowskie"
Rzeszów
ul. Żeromskiego 5

ANKIETA

1. *Czy czytasz „Nowiny Rzeszowskie" stale czy dorywczo?* .....
2. *Które publikacje w „Nowinach Rzeszowskich" najchętniej czytasz?* .....
3. *Co proponowałbyś zamieszczać w „Nowinach"?* .....
4. *Czy czytasz stale lub dorywczo wydanie sobotnio-niedzielne „Nowin Rzeszowskich" i co o nim sądzisz?* .....
5. *Jakie inne dzienniki lub czasopisma czytasz stale lub dorywczo?* .....
6. *Czy widzisz potrzebę wydawania odrębnego tygodnika kulturalnego poruszającego problematykę województwa rzeszowskiego?* .....
7. *W jaki sposób i gdzie zaopatrujesz się w „Nowiny Rzeszowskie"?* .....
8. *Twoje miejsce zamieszkania, wieś czy miasto?* .....
9. *Twój zawód* .....

Łamigłówka dla WARIATÓW

PATRICK QUENTIN

TYTUŁ ORYGINAŁU „PUZZLE FOR FOOLS"

— 53 —

— Nie rozumiem, o czym pan mówi — cherubinkowa twarz doktora Stevensa starała się przybrać wyraz chłodny a nawet groźny. — Nie sądzi pan chyba...

— Nic nie sądzę — przerwałem znużony, czując, że nie będę w stanie wysłuchiwać dłużej jego argumentów — a zresztą... uważam, iż ma pan zupełną rację, panie doktorze. To nie jest miejsce dla kogoś, kto pragnie szybko wrócić do zdrowia.

Ale zamiast tego, żeby moje słowa położyły kres tej rozmowie, okazało się, że dolały jeszcze oliwy do ognia. Stevens zaczął mnie męczyć, żeby mu bliżej wyjaśnić, dlaczego tak powiedziałem. Czy słyszałem lub widziałem coś, co dałoby mi podstawę przypuszczać, że coś nie jest w porządku? Czy powiedziałem doktorowi Lenzowi wszystko, co wiem? Czy coś w tym wszystkim może dotyczyć Dawida?

Bezwstydnie zaprzeczyłem wszystkiemu, uważając, że takie wyjście będzie najlepsze.

W swym usiłowaniu wydobycia ze mnie prawdy doktor Stevens jeszcze raz przekroczył granice zawodowej delikatności. Ażeby mnie skłonić do wyznań zauważył jeszcze:

— Czy pan nie uważa, że Dawid denerwuje się z powodu siostry Brush? Nie potrafię sobie wytłumaczyć przyczyny tego ostrzeżenia przeciwko niej... chyba, że...

— To dlatego, że pan nie jest psychiatrą, panie doktorze — przerwałem.

Nagle spojrzeliśmy obaj, jak złapani na gorącym uczynku, w stronę drzwi, w których stanęła nasza dzienna pielęgniarka, siostra Brush. Przypominała surowego, chociaż promiennego archanioła z gorejącym mieczem. Jej ciemnoniebieskie oczy wyrażały gniew i dezaprobatę. Z miną nie wróżącą nic dobrego, zbliżyła się do łóżka.

— Nie wiem, co spowodowało tę interesującą dyskusję panów — powiedziała — wiem natomiast że doktor Lenz kategorycznie nie życzy sobie plotkowania personelu lekarskiego z pacjentami. Pan pracuje u nas dopiero od bardzo niedawna, doktorze Stevens, i zapomina, że to jest sanatorium dla umysłowo i nerwowo chorych i że do elementarnych zasad pracy w tym zakładzie należy pewna doza... taktu...

Nigdy jeszcze nie widziałem jej tak rozgniewanej. Nie miałem pojęcia, czy kieruje nią lojalność w stosunku do instytucji, w której pracuje, czy osobista uraza za niefortunną uwagę Stevensa o niej. Tak czy inaczej — odniosła druzgocące zwycięstwo. Biedny Stevens wstał, zaczerwieniony jak burak, wymamrotał coś niewyraźnie pod nosem i wypadł jak z procy na korytarz.

Po jego wyjściu siostra Brush obdarzyła mnie czarującym uśmiechem, chociaż jej oczy pozostały zimne.

— Może źle zrobiłam, dając folgę memu oburzeniu w obecności pacjenta, panie Duluth. Ale doktor Stevens sprawia nam wszystkim sporo kłopotu i — wie pan — przypomina czasem starą kumoszkę.

— Nie warto o tym mówić — powiedziałem sztywno — doktor Stevens pytał mnie po prostu o swojego przyrodniego brata.

— Chociażby nawet — to i tak nie powinien dyskutować o tym z panem!

Siostra Brush zaczęła gorliwie wygładzać fałdy mojej kołdry, spulchniać poduszki i strzepywać nie istniejące

Sobota i niedziela

2 i 3 listopada

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Siemaszkowej — sob. — nieczynny, niedziela — Ruchome piaski — godz. 19

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — sob., niedz. — Siedem nianiek (radz. l. 14) godz. 15.30, 17.30, 19.30, APOLLO (ul. 3 Maja) — sob., niedz. — Gwiaździsty bilet (radz. l. 14) godz. 15.45, 18, 20.30, GOPLANA (Staromieście) — Smarkula (pol. l. 16) sob. — godz. 17, 19, niedziela — godz. 15, 17, 19, MEWA (ul. Dabrowskiego) — sobota — Ballada huzarska (radz. l. 12) niedziela — Jutro na orbitę (radz. l. 12) godz. 17, 19, PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — sob. — Nikt nie zna prawdy (radz. l. 16) godz. 17, 19, niedz. — Przygody Hucka (panorama, USA l. 12) godz. 15, 17, 19, ŚWIT (ul. Langiewicza) — sob. — Opowieść o prawdziwym człowieku (radz. l. 14) godz. 17, 19, niedz. — Normandia Niemen (radz. l. 12) godz. 15, 17.10, 19.20, WDK (KLUB DOBREGO FILMU) — sobota — Ewakuacja (radz.) godz. 19.30, niedz. — Monsieur Verdoux (USA) godz. 19.30.

PORANKI NIEDZIELNE

ZORZA — Irena do domu (pol. l. 7) godz. 10, APOLLO Kocmołuszek (pol. l. 7) godz. 10, 11.15, GOPLANA — Przygoda na Szczelińcu (pol. l. 7) godz. 11, MEWA — Pojedynek prof. Filutka (pol. l. 7) godz. 11, PRZODOWNIK — Awantura o Basię (pol. l. 7) godz. 10.30, ŚWIT — Trzy pióra (pol. l. 7) godz. 11, WDK — Piracki skarb (pol. l. 7) godz. 10.

BRZOZÓW Robotnik — niedz. Moja córka (radz. l. 12), DĘBICA Uciecha — sob., niedz. — Viridiana (hiszp. l. 18), Gryf — sob., niedz. — Diabeł morski (radz. l. 12), Kosmos — niedz. — Cichy Don — I seria (radz. l. 16), GORLICE Górnik — sob. — Pokój przychodzącemu na świat (radz. l. 12), niedz. — Gdy drzewa były duże (radz. l. 12), Wiarus — sob. — Siostry — I seria (radz. l. 16), niedz. — Siostry II seria (radz. l. 16), JAROSŁAW Gdynia — sob., niedz. — Ludzie i bestie — II seria (radz. l. 16), Oka — sob. — Cichy Don — I seria (radz. l. 16), niedz. —. Cichy Don — II seria (radz. l. 16), JASŁO Syrena — sob. — Tata, mama, córka i zięć (radz. l. 12), niedz. — Kozacy (radz. l. 14), KROSNO Pionier — sob., niedz. — Strażnica w górach (radz. l. 12), Kalina — sob., niedz. — Nigdy w niedzielę (grec. l. 18), KOLBUSZOWA Grażyna — sob., niedz. — Gangsterzy i filantropi (pol. l. 14), LESKO Jutrzenka — sob., niedz. — A jednak cię kocham (radz. l. 12), LUBACZÓW Melodia — niedz. — Wielką, większa, największa (pol. l. 10), LEŻAJSK Radość — niedz. — Ludobójcy (szwedz. l. 16), ŁAŃCUT Znicz — Ona broni ojczyzny (radz. l. 14), niedz. — Czterdziesty pierwszy (radz. l. 16), Hutnik — niedz. — Sprawa Niny „B" (fr. l. 18), MIELEC Bajka — sob. — Zmartwychwstanie — II seria (radz. l. 18), niedz. — Cisza. Na sali operacja! (radz. l. 14), DK — sob. — Czyste niebo (radz. l. 16), niedz. — Zwarłowane lotnisko (radz. l. 12), Tęcza — sob. — Dzień ostatni, dzień pierwszy (radz. l. 12), niedz. — Miłość powraca wiosną (radz. l. 12), NISKO San — sob. — Ten, który wrócił (radz. l. 12), niedz. — Syn skazańca (ang. l. 16), PRZEMYŚL Bałtyk — sob., niedz. — Nasz wspólny przyjaciel (radz. l. 16), Kosmos — sob. — Światła w oknach (radz. l. 12), niedz. — Burzliwa młodość (radz. l. 16), Olimpia — sob. — Wołga, Wołga (radz. l. 12), niedz. — Czekaj na mnie (radz. l. 9), Roma — sob., niedz. — Opowieść północna (radz. l. 16), PRZEWORSK Warszawa — sob., niedz. — Długi dzień (radz. l. 18), ROPCZYCE Przyjaźń — sob., niedz. — Artysta do wszystkiego (radz. l. 12), SANOK Pokój — sob. — Cichy Don — II seria (radz. l. 16), niedz. — Szkarłatne żagle (radz. l. 12), San — niedz. — Ząb rekina (radz. l. 12), STALOWA WOLA Ballada — sob. — Otello (radz. l. 16), niedz. — Ballada huzarska (radz. l. 12), Wrzos — sob. — Grzesznicy bez winy (radz. l. 16), niedz. — Ludzie i bestie — I seria (radz. l. 16), STRZYŻÓW Odrodzenie — sob., niedz. — Noc sylwestrowa (radz. l. 7), TARNOBRZEG Wisła — sob. — Dziki pies Dingo (radz. l. 12), niedz. — Kryptonim Nektar (pol. l. 14), USTRZYKI Orzeł — sob., niedz. — Rewia o północy (NRD l. 16).

RADIO

SOBOTA

Program I

Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
7.45 „Błękitna sztafeta" 8.05 Muzyka i aktualności 8.30 Piosenka dnia 8.50 „Rozmowy na tematy prawne" 9.00 Dla kl. III i IV — „Gawędy muzyczne" 10.00 Dla kl. VIII — słuch. „Era wielkiego pierścienia" 11.50 „Rodzice a dziecko" 13.00 Dla kl. III i IV słuch. pt. „Opowieść o krakowskim lajkoniku" 15.10 „Sportowcy wiejscy na start" 16.05 Z życia Związku Radzieckiego 17.05 „Radiowy poradnik językowy" 17.20 „Sobotnie popołudnie" 18.00 „Pod rozwagę opinii" 18.30 Kurs nauki języka francuskiego 18.45 „Melodie o zmroku" 19.05 „Wędrówki muzyczne po kraju" 20.30 Podwieczorek przy mikrofonie" 23.10—23.40 „Kącik melomana".

Program II

Program dnia: 6.17 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 21.00 23.50
7.50 „Piosenka dnia" 9.45 Kurs nauki języka rosyjskiego 10.40 „Chłopiec nad morzem" — opow. 11.00 Koncert chopinowski 12.15 „Rośnij rutko wysoko" 13.10 „Kultura pilnie poszukiwana" 13.45 „Nastrojowe melodie" 14.30 „W sprawach zawodowych" 14.45 „Błękitna sztafeta" 15.30 „Otwarta szkatułka" 16.05 Od melodii do melodii 17.15 „Sosnowa ojczyzna" 17.25 Uniwersytet Radiowy 17.35 Na warszawskiej fali 18.50 Felieton M. Jorsta 19.30 „Matysiakowie" 22.00 „Zespół Dziewiątka" 23.00 Muzyka taneczna.

Rozgłośnia Rzeszowska PR

13.00 Radio-reklama 13.15 „Dzień nasz powszedni" — fel. O. Zagary 13.25 Magazyn w języku ukraińskim w oprac. J. Czarnobaja 13.45 Koncert życzeń 14.25 Radio-reklama 16.05 „Jazz i jego problemy" — aud. A. Zarębskiego 16.30 „Skrzynka odpowiedzi na listy" 16.40 „Rzeszowski magazyn rozmaitości" w oprac. J. Woźniaka.

Ogólnopolski program TV Warszawa

10.10 „Rok przestępny" — film fab. radz. 11.40 Przerwa 16.55 Program dnia 17.00 Dziennik 17.05 Dla dzieci: „Miś z okienka" 18.05 „Gawędy wilków morskich" 18.35 Program filmowy 19.05 Wszechnica TV: „Plener" 19.35 „Wieczorne rozmowy" 19.50 „Dobranoc" 20.00 Dziennik 20.40 „Pegaz" — mag. kulturalny 21.20 „Rok przestępny" — film fab. radz. (16 l.) 22.50 Dziennik.

KATOWICE

16.15 „Konsekwencja tematu" 16.50 „TV Katowice informuje".

NIEDZIELA

Program I

Program dnia: 6.06
Wiadomości: 6.00 7.00 8.00 12.05 16.00 20.00 23.00
8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia" 9.05 „Fala 56" 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym — „Historia zagubionego kluczyka" 10.20 Koncert życzeń 11.40 „Diabeł łańcucki" — fel. Czarnkowskiej 12.20 Radiowa piosenka miesiąca 12.50 „Niedzielny kiermasz muzyczny" 13.30 „Rozmowy z posłami" 14.15 „Zielony magazyn" 14.30 „W Jezioranach" 15.00 „Kultura pilnie poszukiwana" 16.20 Teatr Młodych — „Spotkanie w Karlovych Varach" 17.20 Muzyka taneczna 19.05 „Zespół Dziewiątka" 19.25 „Wspomnij mnie" — aud. Dębskiego 20.30 „Matysiakowie" 21.50 Kabarecik reklamowy 22.10 Gra orkiestra taneczna.

Program II

Program dnia: 7.20
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 17.00 21.00 23.50
8.35 „Radio-problemy" 8.50 Koncert słynnych solistów 9.20 Felieton literacki 9.30 Melodie filmowe i operetkowe 10.30 „Puste oczy" — fragm. noweli 11.20 Zespół „Dziewiątka" 13.15 Felieton dr Żabińskiego 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką" 14.00 „W niedzielne popołudnie" 15.00 Dla dzieci: „Dwa zwierciadła" 16.30 Koncert chopinowski 17.05 Felieton n. t. międzynarodowe 17.15 Śpiewa „Mazowsze" 19.10 Teatr PR — „Pierwej mama" — komedia 20.00 Rewia piosenek 20.30 Gra orkiestra taneczna.

Rozgłośnia Rzeszowska PR

14.00 Opowieść wędrownicza.

Ogólnopolski program TV Warszawa

8.55 Program dnia 9.00 Reportaż z krążownika „Aurora" 10.00 TV — Kurs Rolniczy 11.00 Przerwa 12.00 Sprawozdanie sportowe 14.00 Przerwa 14.30 Program dnia 14.35 „Symfonia dziecięca" 15.00 „Niedzielna Biesiada" 15.50 Dla dzieci — Teatrzyk „Violinek" 16.30 Film fab. 17.35 „Czy pamiętasz" (piosenki ze starego sztambucha) 18.30 Kwadrans recenzenta 19.50 „Dobranoc" 20.00 Dziennik 20.45 „Dziecko wojny" — film fab. radz. (12 l.).

KATOWICE

Sportowa niedziela.

Sportowy rozkład jazdy

PIŁKA NOŻNA

I LIGA

W WARSZAWIE: **Legia — Stal (sobota — 18.00)**
W SZCZECINIE: Arkonia — Pogoń
W ZABRZU: Górnik — Polonia
W CHORZOWIE: Ruch — Gwardia
W RACIBORZU: Unia — ŁKS
W KRAKOWIE: Wisła — Odra
W BYTOMIU: Szombierki — Zagłębie

II LIGA

W KROŚNIE: **Karpaty — Lublinianka (11.00)**
W POZNANIU: **Lech — Stal Mielec (11.00)**
W KRAKOWIE: Garbarnia — Wawel
W CZĘSTOCHOWIE: Raków — Lechia
W BYDGOSZCZY: Zawisza — Górnik
W KATOWICACH: Rapid — Cracovia
W GLIWICACH: Piast — Polonia Bdg
W ŁODZI: Start — Śląsk

III LIGA

W DĘBICY: Wisłoka — JKS (14.00)
W GORLICACH: Górnik — Walter (14.00)
W RZESZOWIE: Stal Ib — Resovia (11.00)
Bieszczady — Czarni (14.00)
W STALOWEJ WOLI: Stal — Unia
W PRZEMYŚLU: Czuwaj — Karpaty Ib (12.00)
Polna — Stal Ib Mielec (9.30)

KLASA A

W GORZYCACH: Stal — Start Rymanów (14.00)
W NIEGŁOWICACH: Nafta Jedlicze — Stal Ib St. Wola
W ŁAŃCUCIE: Stal — Zenit (12.00)
W PRZEMYŚLU: Polonia — Siarka (11.45)
W RZESZOWIE: Resovia Ib — Stal Sanok (14.00)
W PRZYBYSZÓWCE: LZS — Wisłoka Ib (14.00)
W JAROSŁAWIU: JKS Ib — Orzeł (11.00)
W NOWEJ DĘBIE: Stal — Izolator (14.00)

KLASA B

GRUPA JAROSŁAWSKA

Energetyk — Polonia Ib 3:2. Unia Ib — LZS Żurawica 7:0. Budowlani Radymno — Pogoń Lubaczów 2:1. Polna Ib — Orzeł Rudnik 0:0. LZS Wola Rzeczycka — San Rozwadów 1:2. Mecz LZS Przedmieście — LZS Święte nie został zweryfikowany.

TABELA

1. Energetyk	9	14:4	25-8
2. Pogoń	10	14:6	35-23
3. Orzeł	9	13:5	26-7
4. Polonia Ib	9	10:8	33-23
5. LZS Święte	8	9:7	25-19
6. Unia Ib	9	9:9	16-14
7. Budowlani	10	9:11	13-17
8. San	9	8:10	13-22
9. LZS Żurawica	9	8:10	18-28
10. Czuwaj Ib	9	7:11	14-36
11. LZS Przedmieście	8	6:10	14-19
12. LZS Wola Rzecz.	9	6:12	20-28
13. Polna Ib	10	5:15	17-25

KOMUNIKAT WUML

Dnia 4 XI 1963 r.

Dla Wydz. Ekonom. rok I odbędą się wykłady: „Proces produkcji wartości dodatkowej" i „Marksistowski materializm filozoficzny — ontologia", dla II roku zaś: „Cel i metody analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw" oraz „Podstawowe pojęcia związane z reprodukcją w gospodarce socjalistycznej".

Dnia 5 XI 1963 r.

Rok I Wydz. Socjolog. — c. d. wykładu „Religia jako zjawisko społeczne" oraz semin. z tematu „Filozofia i myśl społeczna starożytnej Grecji i Rzymu". Dla słuchaczy II roku wykłady: „Marksistowska teoria poznania — cz. II oraz „Polityka laicyzacyjna PRL".

WYTNIJ I ZACHOWAJ WYTNIJ I ZACHOWAJ

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Rzeszowie poleca:

„NOWE USŁUGI"

- **OŚRODEK USŁUGOWY NR 1 „PRAKTYCZNA PANI"** przy ul. Grottgera 10 prowadzi: Usługi: kosmetyczne, fryzjerskie, dziewiarskie z powierzonej wełny oraz poradnictwo krawieckie i prawne. Ośrodek czynny w środy, czwartki, piątki i soboty od godz. 11 do 19.
- **OŚRODEK USŁUGOWY NR 2 „PRAKTYCZNA PANI"** przy ul. Szopena 21 prowadzi: Usługi: naprawę i szycie bielizny męskiej oraz poradnictwo krawieckie i dziewiarskie. Ośrodek czynny codziennie od godz. 10 do 18, w soboty od godz. 10 do 16.
- **PUNKT NAPRAW SPRZĘTU ELEKTROTECHNICZNEGO** przy ul. Grottgera 10 wykonuje usługi solidnie i szybko — punkt czynny codziennie od godz. 7,30 — 15,30.
- **WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO** przy ul. Przesmyk 2 posiada duży wybór nakryć stołowych — czynna codziennie od godz. 9 do 17.
- **PUNKT USŁUG KRAWIECKICH PSS** przy ul. Grottgera 10 poleca przeróbki odzieży — zakład czynny w godz. od 7,30 do 15,30.

Dla członków Spółdzielni ceny za usługi zniżone o 20 proc. K-2223/1

WYTNIJ I ZACHOWAJ WYTNIJ I ZACHOWAJ

Pierwszy klub — czytelnia

W Skopaniu-Wsi otwarto pierwszą w powiecie tarnobrzeskim klub-czytelnię wiejską. Powstała ona z inicjatywy Zarządu Powiatowego ZMW i „Ruchu", który wyposażył ją w sprzęt i urządzenia. Pracą klubu kieruje przewodniczący miejscowego koła Związku Młodzieży Wiejskiej ob. Stanisław Lis. W najbliższym czasie podobne kluby-czytelnie mają powstać w Woli Baranowskiej i Sobowie.

(z. fl.)

„Zbierał" leśne runo

Edward Święcicki, kierownik punktu skupu Przedsiębiorstwa „Las" w Horyńcu skazany został przez Sąd Powiatowy w Lubaczowie na 3 lata więzienia i 4.000 złotych grzywny za przywłaszczenie sobie 15 tys. zł na niekorzyść skarbu państwa.

Jak z powyższego wynika, oryginalny sposób „zbierania" leśnego runa skończył się niefortunnie. ski

Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych Oddział w Rzeszowie

zawiadamiają

że w dniach od 1—30 listopada br. każdy klient kupujący telewizor produkcji krajowej bierze udział w losowaniu nagród w postaci telewizora

tej samej marki, jaki zakupił. Szczegółowych informacji w zakresie premiowanej sprzedaży udzielają kierownicy sklepów prowadzących sprzedaż telewizorów. K-2227/3

UWAGA ROLNICY — PT KLIENCI

Kto zakupi w dniach od 1 listopada 1963 r. do 31 stycznia 1964 r. w sklepach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" telewizor, radioodbiornik, maszynę do szycia, motocykl „Junak", motorower „Żak", zegarek „Błonie" lub rower produkcji radzieckiej otrzyma kupon premiowy, który weźmie udział w losowaniu

„WIELKIEJ SPRZEDAŻY PREMIOWEJ"

organizowanej przez CRS, „Samopomoc Chłopska".

W losowaniu można wygrać: **pralkę elektryczną, telewizor, radioodbiornik** lub inną cenną nagrodę.

Dokładne informacje w afiszach i sklepach Gminnych Spółdzielni.

WZGS Samopomoc Chłopska
K-2226/3 Zakład Handlu Art. Przemysłu i Spoż.

okruchy. Wreszcie podniosła na mnie oczy i powiedziała zdecydowanym tonem:

— Niech pan przestanie się byle czym przejmować i martwić, panie Duluth. — Jeżeli panu się wydaje, że dzieje się tu coś złego czy nieodpowiedniego, to zapewniam pana, że to tylko wpływ pana bujnej wyobraźni.

Takie słowa z ust siostry Brush równały się rozkazowi. Obciągnęła nakrochmalone mankiety fartucha, wygładziła spódniczkę i wyszła z niepozbawionym godności spokojem.

W ciągu nocy rozpętał się grożący już od paru dni sztorm. Od samego rana bił o moje szyby lodowaty deszcz, pomieszany ze śniegiem.

Po kilku godzinach samotności znów zaszczyciła mnie wizytą siostra Brush. Przy tej siódmej czy ósmej już wizycie oświadczyła, że dzisiaj po obiedzie ma być wyświetlony film. Pokazy filmowe stanowiły regularny składnik sanatoryjnego menu doktora Lenza i właśnie wyświetlenie jednego z dobranych specjalnie filmów przypadało na dzisiejsze popołudnie. Ze względu jednak na sztorm, a w związku z tym niemożliwość wyprowadzenia pacjentów na codzienny poobiedni spacer, pokaz przesunięty został na wczesne popołudnie — zaraz po lunchu, nie pozostawiano bowiem nam, mieszkańcom tego zakładu, zbyt wiele czasu na zastanawianie się nad własnymi sprawami.

— Jasne, że i pan musi obejrzeć ten film, panie Duluth — zarządziła ze zwykłym zawodowym uśmiechem — to panu doskonale zrobi.

— Co to za film? — spytałem bez większego entuzjazmu.

— Coś o zwierzętach — odpowiedziała. — Jak pan wie, zwierzęta wywierają bardzo kojący wpływ na pacjentów.

— Ale nie na mnie — odpowiedziałem ponuro. — Moje miejsce jest na Broadway'u. Seksualne przeżycia białoogoniastych małp nie wprawiają mnie w zachwyt!

— Niech pan tak z góry nie mówi, dopóki pan nie obejrzy tych małp z białym ogonem.

Siostra Brush śmiała się serdecznie. Nie mogłem się nadziwić, jakim cudem, u licha, potrafi zachować w tym koszmarnym zakładzie tyle wrodzonej wesołości.

Lunch, składający się ze skrzydełka pieczonego kurczęcia i trochę leguminy „Crème brulé" — przyniesiono mi do łóżka. Ledwie zdążyłem umyć sobie usta po obgryzieniu kurczęcia — otrzymałem rozkaz wstania i ubrania się. Szybko wykonałem polecenie i zostałem włączony do trzódki męskich pacjentów, zdążających na pokaz filmowy.

Zobaczyłem Geddesa i postarałem się zostać z nim na końcu kolejki, posuwającej się wzdłuż korytarza do sali projekcyjnej. Twarz Anglika była ściągnięta jakaś i zmęczona — nie wydawał się zachwycony perspektywą oglądania filmu.

— Idiotyczne z ich strony kazać mi oglądać to migotanie — powiedział ponuro. — Jeżeli film będzie nudny, to i tak zasnę — a jeżeli ciekawy i podniecający — dostanę ataku sztywności. Ale co to ich wszystko obchodzi! Rutyna musi iść zwykłą koleją...

Podczas kilku porannych godzin, spędzonych w samotności, doszedłem do przekonania, że najwyższy już czas, żeby wtajemniczyć Geddesa we wszystko, co mi było wiadome. Psychiatryczne krętactwa doktora Lenza, pompatyczna postawa „ja-wiem-najlepiej" Moreno, dociekliwość Stevensa, a wreszcie to wyraźnie oficjalne stanowisko siostry Brush — oduczyły mnie raz na zawsze od oczekiwania zrozumienia czy współpracy ze strony personelu lekarskiego — a jednego i drugiego bardzo mi było potrzeba. Pragnąłem mieć kogoś, z kim mógłbym rozsądnie porozmawiać nie tylko o chorobach nerwowych i umysłowych, ale i widzieć, że ten ktoś wczuwa się w to, co mu mówię, interesuje się moim stanem umysłowym nie wyłącznie dlatego, żeby relację o tym postawić na porządku dziennym kolejnego roboczego zebrania zarządu. Geddes — podobnie jak i ja — prowadził dochodzenie na własną rękę. Najlepiej więc będzie, jeżeli obaj, amatorzy-detektywi, stworzymy spółkę i niech wszyscy diabli wezmą urzędową papierkomanię!

— Niech mnie pan posłucha — powiedziałem tajemniczo. — Mam panu mnóstwo do powiedzenia... są to pewne rzeczy, o których wiedziałem już dawniej, ale idiotycznie zachowałem dotychczas wyłącznie dla siebie.

(C. d. n.)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

K-2224/1. Głównego księgowego zatrudnią natychmiast Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych w Stalowej Woli. Możliwość otrzymania mieszkania służbowego. Zgłaszać się osobiście w dyrekcji ZPEB. Informacje telefoniczne — 414 wewn. 70.

OGŁOSZENIA RÓŻNE

POTRZEBNA pomoc domowa na trzy godziny dziennie. Wynagrodzenie 400 zł miesięcznie. Inż. Sapeta, Rzeszów, Krakowska 12/19. G-2244/1.

SIATKĘ ogrodzeniową, każdej wysokości, wysyła tanio. Wytwórnia Mączyńskiego. Płatność po odbiorze. Informacje: Kraków, Zamenhofa 13, tel. 225-33, do godz. 12. K-2234/1.

DOSTARCZĘ z własnego materiału dachy drewniane wg żądanych wymiarów. Wiadomość w soboty i niedziele. Stanisław Chmura, Tyczyn, pow Rzeszów. G-2250/1.

PRZYJMĘ pomoc do dziecka. Rzeszów, J. Krasickiego 5 m. 4. G-2252/1.

Druk: Rzesz. Zakł. Graf. D-8-1613

Zadanie domowe L.14 dn 31 X 1963
Temat: Jesień w sporcie

Lato stulecia się skończyło i zaczęła się złota jesień. Ludzie przestali już służbowo jeździć na grzyby a chodzą jeszcze na mecze sportowe. Każdy mecz obfituje w kibiców sportowych, których dzielimy na:

mamy też kibiców w kobietach oraz kibica:

Mecze kończą się też częstymi dyskusjami w kawiarniach zakończone wylewaniem piwa na głowy. Kibice wyżywają się różnie na trybunach i boiskach a w boksie brak nawyżek. Kibice powodują też brutalną grę co się odbija na graczach w szpitalu.

Jacus
Rzeszowiak
Klasa VI b

TYLKO DLA KINOMANÓW

Wyświetlane ostatnio nas filmy radzieckie zwróciły zapewne uwagę niejednego z widzów na to, że w centrum zainteresowania współczesnej kinematografii Kraju Rad znajduje się młodzież. „Dziecko wojny", „Człowiek idzie za słońcem", „Żegnajcie gołębie" z poprzednich miesięcy, „Ewakuacja", „Siedem nianiek" z ostatnich — oto tytuły filmów, których bohaterem jest młodzież. Dodać do tego można również film Gerasimowa „Ludzie i bestie", w którym postać Tani granej przez Żannę Bołotową, jest jedną z centralnych figur filmu i zarazem interesującą przedstawicielką pewnej grupy współczesnej młodzieży radzieckiej.

I oto mamy znów możliwość oglądania trzech nowych filmów radzieckich o tematyce młodzieżowej i dziecięcej. Są nimi: „DZIKI PIES DINGO" Julija Karasika (autora znanego u nas filmu „Czekajcie na listy"). „GWIAŹDZISTY BILET" Aleksandra Zarchiego, wybitnego reżysera starszej generacji (współautor „Kurhanu Małachowskiego", „Delegata floty", autor „Pod chmurami" i „Ludzi na moście") oraz „KUPIŁEM TATĘ" Ilji Freza, twórcy „Uczennicy Ia", „Rudego" i innych filmów.

„Dziki pies Dingo" (wielka nagroda na XIV Festiwalu Filmów Młodzieżowych i Dziecięcych w Wenecji) zrealizowany został według książki R. Frajermana. Jest to piękna opowieść o pierwszej miłości piętnastoletniej dziewczyny z miasteczka na Dalekim Wschodzie, dziewczyny, której rodzice rozeszli się, co spowodowało jej wrogie nastawienie wobec ojca. Ten nieprzyjazny stosunek przenosi na chłopca, który pewnego razu przyjeżdża z jej ojcem do miasteczka. Wrogość musi jednak ustąpić uczuciu, którego dziewczyna nie może stłumić. Choć jednak wyrzeknie się go później, to, jak stwierdzi w jednej z końcowych scen filmu „Wszystko nie może zaginąć. Coś jednak zostanie".

Na zdjęciu: Scena z filmu „Gwiaździsty bilet".

„Gwiaździsty bilet" opowiada o starszych o rok czy dwa od bohaterki „Dzikiego psa Dingo" mieszkańcach Moskwy, którzy w porywie buntu, pragnąc pokazać, że potrafią osiągnąć coś własnym wysiłkiem, wyjeżdżają do Estonii, nad brzegi Bałtyku. Spotkanie z nowym środowiskiem, zdobywanie życiowych doświadczeń, młodzieńcza miłość — oto treść tego filmu zrealizowanego na podstawie powieści młodego pisarza radzieckiego W. Aksjonowa. Twórcy „Gwiaździstego biletu" interesująco ukazują obraz współczesnej młodzieży radzieckiej, jej problemy i doznania jakże bliskie tym, które spotykamy także u naszych „nastolatków".

Film „Kupiłem tatę" jest komedią liryczną, w której mały Dimka dowiedziawszy się od matki, że „dzieci kupuje się w sklepie" wyrusza do miasta, by w podobny sposób zaopatrzyć się w ojca. Ota co o nim, maleńkim bohaterze swego filmu, mówi reżyser Ilja Frez:

„Staraliśmy się uczynić film poetyckim, gdyż poetycki jest również świat dziecka. Mały człowiek szuka dla siebie ojca. Idzie po ulicach wielkiego miasta i widz ogląda to miasto jego oczami. Przez cały czas widz słyszy monolog wewnętrzny 5-letniego Dimki, dowiaduje się o jego stosunku do najróżnorodniejszych wydarzeń, różnych ludzi i różnych tatusiów, których chłopiec spotyka podczas swej wędrówki; widz spostrzega nagle, że chłopcu zależy już nie na tacie w ogóle, lecz na tacie koniecznie łagodnym i koniecznie troskliwym...

Półtorej godziny żyje na ekranie 5-letni człowiek. I przez cały ten czas staraliśmy się mówić do widza: popatrz na niego uważnie, przyjrzyj się także innym dzieciom. Każde ma swój skomplikowany charakter, swe maleńkie delikatne serce. Może je zranić każde twoje nieostrożne, niedelikatne dotknięcie. Obchodź się z nim ostrożnie i subtelnie".

Rolę Dimki gra maleńki Alosza Zagorski. W ogóle odtwórcy dzieci i młodzieży we wszystkich wymienionych filmach zagrali bardzo dobrze, co nie zawsze można powiedzieć o aktorach grających dorosłych. W „Gwiaździstym bilecie" wyróżnia się szczególnie kreujący postać Alika Oleg Dal, w „Dzikim psie Dingo" zaś odtwórczyni roli Tani — Halina Polskich oraz grający Filka — Talas Umurzakow.

Posąg Izydy sprzed 2200 lat wydobyto w porcie egipskim

Pietwonurkowie egipscy wydobyli w Porcie Wschodnim w Aleksandrii granitowy posąg staroegipskiej bogini Izydy, pochodzący z trzeciego wieku p. n. e.

Posąg ma 6 metrów wysokości i waży 20 ton, zachował się dobrze — brakuje tylko części prawej stopy bogini.

Nurkowie od wielu lat przeszukują dno portu aleksandryjskiego, aby odnaleźć ruiny starożytnego miasta, założonego przez Aleksandra w roku 332 p. n. e. i zniszczonego przez trzęsienie ziemi w czwartym wieku nowej ery.

Praska moda jesienno-zimowa

Praski Dom Mody — największy tego typu sklep w Czechosłowacji — przygotował duży wybór odzieży i obuwia na ostatni kwartał tego roku.

Na zdjęciu: Rozmaite fasony obuwia — pantofle na modnym, szerszym obcasie, zgrabne botki, no i zawsze praktyczne pantofle sportowe na karbowanej gumie. CAF

NIE TRUDNO ZGADNĄĆ

Kombinatka logogryfowa

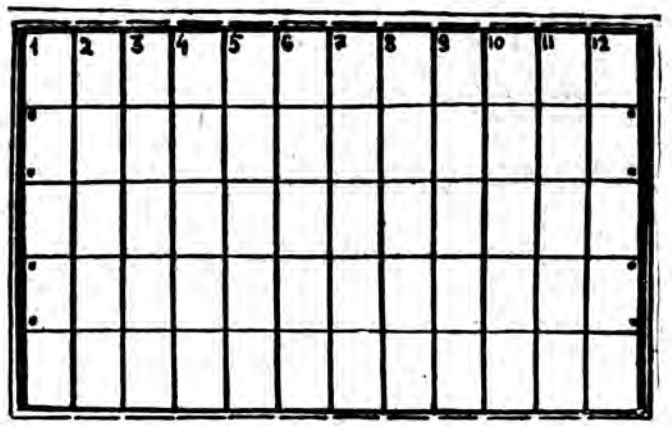

Odgadnąć 12 wyrazów pięcioliterowych i wpisać je pionowo w kratki rysunku. Następnie powycinać pionowe rzędy i nie zmieniając ich kolejności poprzesuwać je w dół lub w górę, tak by litery w drugim i czwartym rzędzie poziomym dały pięcioliterową maksymę.

Określenie wyrazów: 1) służy do przelewania i do podnoszenia, 2) synonim tyki, 3) klęska, dopust losu, 4) drzewo z rodziny wierzbowatych (populus tremula), 5) wieczny ogień, 6) rodzaj upustu od ceny towarów, ale nie rabat, 7) piękności szkodzi, 8) to samo po rosyjsku, 9) lśniąca tkanina jedwabna, 10) narkotyk, 11) wykrywa niewidzialne przedmioty w nocy lub we mgle, 12) wiszące łoże sznurowe.

Szaradka literowa

Nie mów RAZ-CZTERY-TRZY póki nie przeskoczysz — PIĘĆ-SZEŚĆ SIÓDME płyną wodą, gdy lód taje —
SZEŚĆ-CZWÓR-PIĄTY od stycznia do grudnia się toczy —
RAZ - DZIESIĘĆ - PIĄTY gwóźdź podobny do fajki.
TRZY - DWA - OSIEMDZIESIĄTA słynna z krzywej wieży —
TRZY - DWA - DZIEWIĘĆ - DZIESIĘĆ - PIĄTY wódkę pije.
W końcu DZIEWIĘĆ-DZIESIĄTY powiem wam szczerze,
że CAŁA też w pierwszej zagadce się kryje.

Za trafne rozwiązanie przynajmniej jednej z tych zagadek przesłane do 14 dni pod adresem: Oddział „Nowin Rzeszowskich" w Przemyślu, ul. Waryńskiego 15. „Zagadki z nr 259 (4470)" — przeznaczone są do rozlosowania trzy nagrody (bony książkowe).

FILATELISTYKA

Z okazji wizyty pierwszej pary kosmonautów w Polsce — na znaczkach kosmicznych umieszczono nadruk:
„23 — 28 X 1963 W. F. BYKOWSKI I W. TIERIESZKOWA W POLSCE".
J. K.

Mikroskopijna maszynka do golenia

Jak podaje „Ekonomiczeskaja Gazieta", inż. P. Kobin z Gorki skonstruował oryginalną elektryczną maszynkę do golenia.

Maszynka jest mniejsza od pudełka zapałek, a w zastosowaniu nie ustępuje innym używanym obecnie aparatom. „Mikrus" — jak nazwał ją wynalazca — zasilany jest z baterii latarki kieszonkowej i wprawiany w ruch za pomocą mikrosilnika elektrycznego, produkowanego dla zabawek dziecięcych. W warunkach domowych może na ją włączyć do sieci elektrycznej.

Próby doświadczalnej serii maszynek, wyprodukowanych przez wynalazcę, dały dobre wyniki.

(NNT-PAP)